Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem [illegible] zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej [illegible] gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) [illegible] gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto Pomorze, Czwartek, dnia 6 listopada 1930 Nr. 130

Jaki obowiązek jest najpilniejszy dla wyborców?

Hyżym krokiem zbliża się dzień wyborów. Już tylko półtora tygodnia dzieli nas od niego. Wybory w państwie demokratycznem są kwestją pierwszorzędnego, najżywotniejszego znaczenia. Decydują one przecież o jakości i charakterze rządów na cały szereg lat. Wybory obecne mają prócz tego specjalną swą ważność, sięgającą bowiem aż do jądra całego naszego ustroju państwowego. To też obecna akcja przedwyborcza rozgrywa się we warunkach tak wyjątkowych — jakich jeszcze dotąd nie znaliśmy, a mianowicie ogromna siła nacisku, fale represyj i teroru z jednej, a w parze z tem również intensywna reakcja z drugiej strony. To wytworzyło te stosunki, jakie dziś ciężarem wielkim położyły się nam na całe nasze życie nie tylko polityczne, publiczne, ale i prywatne sprawiając, że nam poprostu ciężko żyć i oddychać w tej przesyconej różnorakiemi represjami i istną orgją przedwyborczą atmosferze. Czują ją dziś wszyscy, choć w nierównej mierze i z nierównemi skutkami. Jednych podnieca ona i gorączkuje i do silnej akcji pobudza — innych natomiast zniechęca, rozstraja i do zupełnej apatji i obojętności doprowadza.

Dochodzą nas ze wszystkich stron wieści, że mianowicie po wsiach ogarniać poczyna szersze koła zupełne zniechęcenie i obojętność względem głosowania. Powiada jeden po drugim: „Kiedy takie mają być wybory, że ja nie mogę tak głosować, jakbym chciał, kiedy mi grożą i muszę się obawiać narażenia się mojem głosowaniem, to najlepiej wcale na wybory nie pójdę. Niech tam idzie, kto chce, ja nie pójdę!“

Takie rozumowania i postanowienia są naprawdę bardzo niedobre, a przedewszystkiem nader szkodliwe. Z jednej strony następstwem ich byłoby powolne zobojętnienie dla spraw życia publicznego i politycznego, a **z drugiej strony ogromna szkoda dla ogólno-narodowych interesów i całego państwa, a szczególnie tu dla naszych tak ważnych a eksponowanych rubieży zachodnich.** Bo powiedz, Bracie Drogi, czy nie słyszałeś i nie czytałeś, jak to Prusak na nowo strzępi się na nasze Pomorze, by je zagarnąć z powrotem. Aby ten ponowny zabór ziem polskich usprawiedliwić, upozorować, głosi on całemu światu, że na Pomorzu dużo mieszka Niemców, że żywioł niemiecki jest tu bardzo silny i że z tego powodu należy tę ziemicę Niemcom zwrócić.

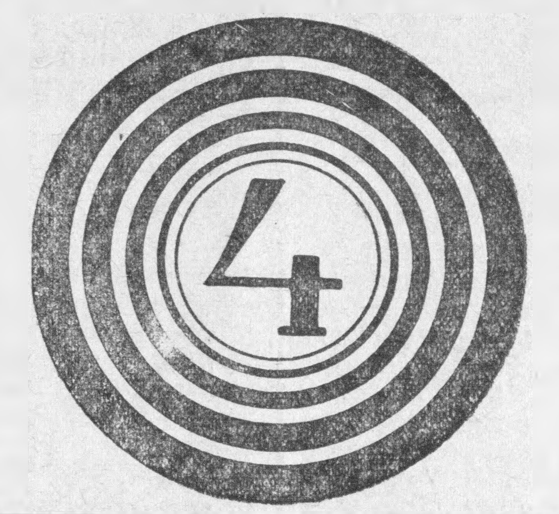
Kto tedy w dniu wyborów nie stawi się do urny wyborczej, ten Niemcom pójdzie na rękę w ich zaborczych poczynaniach i dążeniach. Bo zważ, Bracie Rodaku, dobrze! Nie pójdziesz na wybory ty i twój sąsiad i jeden i dziesiąty i tysięczny — ale pójdą Niemcy wszyscy. Oni swej sprawy już dopilnują.

I co będzie następstwem tego?

Otóż, że polskich głosów będzie stosunkowo mało, a niemieckich dużo. Wyniki wyborów ogłoszone będą prawie że po całym świecie i cały świat nabierze mylnego wyobrażenia o stosunkach narodowościowych na Pomorzu. Będzie myślał, że na Pomorzu doprawdy żywioł polski tak mocny nie jest.

Boć na szerokim świecie nie będą się nad tem zastanawiać ani brać to pod uwagę, żePolaków tysiące nie stawiło się do urny wyborczej, tylko wezmą za miarodajny stosunek oddanych przy wyborach głosów polskich do niemieckich i ilość przeprowadzonych posłów polskich i niemieckich. A więc nie mów: „Ja tam na wybory nie pójdę“. **Bo to jest**

Każdy dobry Polak i katolik głosuje na Listę Narodową nr.



ciężki grzech narodowy, zdradą sprawy narodowej, to ułatwianie Niemcom ich zdrożnych odnośnie do Pomorza zamysłów. Ty musisz iść na wybory, musisz koniecznie i to nie tylko Ty, ale i twoja żona i twoje dzieci i twoja czeladź. Nikogo nie powinno zabraknąć w tym dniu przy urnie wyborczej. Każdy jeden głos szczególnie tu na Pomorzu ma ogromną wartość dla naszych interesów ogólnonarodowych.

O dalszych obowiązkach pomówimy w następnych numerach gazety.

Nie widać poprawy na światowych rynkach zbożowych.

Na rynku angielskim panuje silna konsternacja z powodu dumpingu sowieckiego; nietylko sfery handlowe, ale też całe społeczeństwo jest poczynaniami sowieckiemi poważnie zaniepokojone, ponieważ oznaczają one ruinę dla rolników i robotników rolnych W. Brytanji. W sierpniu rb. przywieziono do Anglji 280.219 cwts. pszenicy sowieckiej, wartości 115 756 Ł. a we wrześniu 2.251.424 cwts., wartości 840.886 Ł., czyli prawie osiem razy więcej. Za październik oczekuje się jeszcze wyższej cyfry importu, niż we wrześniu, gdyż są awizowane setki tonn z południa Rosji z przeznaczeniem dla Anglji i z poleceniem sprzedaży za wszelką cenę. Niezależnie jednak od tego kupcy angielscy zapytują o pszenicę polską, ponieważ pszenicę rosyjską kupują tylko młyny na wyrób najlepszych gatunków mąki, zaś polską możnaby zużyć na wyrób mąki dla potrzeb domowych.

W Niemczech tendencja na żyto i pszenicę słaba. Istnieją pogłoski, że rząd przygotowuje ustawę o przymusowem dodawaniu do mąki pszennej około 15—20 proc. mąki żytniej oraz o wypieku chleba z mąki żytniej i kartoflanej. Ceny pszenicy utrzymują się na dotychczasowym poziomie dzięki dobremu zbytowi, jaki znajdują zwłaszcza gatunki lepsze. Minister skarbu Rzeszy miał udzielić ostatnio pozwolenia na sprowadzenie z Gdańska 20 tys. tonn pszenicy po zniżonym o 10 proc. cle oraz 1000 tonn mąki. Ruch na giełdzie praskiej jest bardzo żywy, tranzakcje zbożem zaczynają przybierać normalne rozmiary, przyczem tendencja cen nie ulega poważniejszym wahaniom.

Odsłonięcie pomnika Dowborczyków w Warszawie.

W uroczystości wziął udział Prezydent Rzplitej. — Przemówienie wygłosił gen. Dowbór-Muśnicki.

Warszawa, 3. 11. W sobotę po południu odbyło się w obecności Prezydenta Rzplitej odsłonięcie pomnika Dowborczyków na wybrzeżu kościuszkowskiem. W uroczystości wzięła udział kompanja honorowa piechoty, szwadron szwoleżerów, oddział żołnierzy b. I-szego Korpusu Wschodniego, Hallerczycy, Sokół i inne stowarzyszenia.

Po przybyciu Prezydenta Mościckiego przemówił generał Dowbór Muśnicki, przedstawiając dzieje I-szego korpusu i jego walki z bolszewikami. W zakończeniu przemówienia zwrócił się do Pana Prezydenta z prośbą o odsłonięcie pomnika i do Pana Prezydenta miasta Warszawy z prośbą o opiekę nad pomnikiem.

Po przemówieniu nastąpiło złożenie wieńców, poczem ks. biskup Gall odprawił Mszę polową.

Po nabożeństwie imieniem miasta przemówił prezydent Słomiński. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada żołnierzy b. I-szego korpusu przed Prezydentem Rzplitej.

Pomnik przedstawia żołnierza w uniformie Dowborczyków, stojącego na cokole z czerwonego granitu, pochodzącego z rozebranego soboru na Placu Saskim. Żołnierz trzyma wzniesioną szablę w prawym ręku, a sztandar w lewym. Na cokole napis: Dowborczykom poległym na chwałę Ojczyzny 1917—1918“.

Partja Undo wspierała finansowo zamachowców z U. W. O.!

Lwów. Przed kilku tygodniami przeprowadziła policja polityczna rewizję w lokalu generalnego sekretarjatu partji „Undo“ w związku z faktem aresztowania w drzwiach tej instytucji we Lwowie b. komendanta krajowego U. O. W. Hołowińskiego.

Przy rewizji zakwestjonowano akta i księgi sekretarjatu „Undo“, które poddano następnie skrupulatnemu badaniu.

W toku badania ksiąg kasowych Unda natknięto się na pozycje, świadczące, że Undo zasilała finansowo Ukraińską Organizację Wojskową. W szczególności znaleziono kwoty, przekazywane do Berlina na ręce płk. Jarry, zastępcy szefa U. O. W. płk. Konowalca.

W związku z tem wysoce sensacyjnem odkryciem zarządzone zostało we czwartek rano aresztowanie prezesa „Undo“, a zarazem prezesa ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji, b. posła Dymitra Lewickiego oraz generalnego sekretarza partji, dr. Lubomira Makaruszki. Obaj zostali osadzeni w areszcie śledczym. Dalsze dochodzenia w toku.

Fakt aresztowania przywódcy ruchu ukraińskiego stanowi pierwszorzędną sensację polityczną, zwłaszcza w związku z tak skandaliczną aferą, kompromitującą doszczętnie „Undo“.

Przed złagodzeniem prohibicji amerykańskiej.

Wedle informacji z Białego Domu nastąpi w Ameryce w najbliższych dniach sensacyjny zwrot rządu Hoovera w sprawie prohibicji. Hoover i przywódcy stronnictwa republikańskiego, obawiając się klęski przy wyborach do kongresu, chcą odebrać demokratom ich hasła agitacyjne przeciwko prohibicji.

Także i ze względów gospodarczych wskazane jest, zdaniem Hoovera, złagodzenie przepisów prohibicyjnych.

Wielkie browary amerykańskie już od miesiąca przygotowują i reorganizują swoje fabryki, aby natychmiast po zniesieniu prohibicji rozpocząć produkcję pełnostopniowego piwa.

Genjusz polski święci triumfy.

Niebywałe sukcesy Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. Pierwszy koncert Paderewskiego w Nowym Jorku był niebywałym jego triumfem artystycznym. Na długo przed koncertem wszystkie bilety były wyprzedane. Artyście zgotowano entuzjastyczne owacje. Paderewski grał przez trzy godziny. Program koncertu był tak obszerny, że zmógłby nawet młodego artystę.

Prasa zamieszcza recenzje, w których wyraża hołd dla Paderewskiego jako artysty i człowieka. Nie ulega wątpliwości, że wielkie tournée Paderewskiego po Stanach Zjednoczonych, w czasie którego artysta da 60 kilka koncertów, będzie jednym triumfalnym pochodem sztuki polskiej.

Kiepura śpiewał w Berlinie.

Berlin, 4. 11. Dziś wieczorem odbył się w wielkiej sali filharmonji berlińskiej koncert Jana Kiepury. Wypełniająca salę publiczność przyjmowała owacyjnie polskiego śpiewaka, wywołując go kilkakrotnie i darząc go hucznemi i długotrwałemi oklaskami.

Na koncercie reprezentowana była kolonja polska w Berlinie. Wśród obecnych znajdowali się między innymi członkowie poselstwa polskiego w Berlinie, charge d'affaires radca Wyczyński, konsul generalny Rzeczypospolitej Polski, p. Gawroński i inni.

Napad na szkołę polską w Prusach.

Polacy na Warmji i Mazurach niepewni życia.

Królewiec, 31, 10. Wczoraj w nocy pomiędzy 12-tą a 1-szą bojówka niemiecka dokonała napadu w Mikołajkach w powiecie sztumskim na szkodę polską i kilku tamtejszych działaczy. Bojówka napadła na dom wdowy Kwiatkowskiej i mieszkanie nauczyciela polskiego Gawnera. Napastnicy wybili szyby kamieniami, zniszczyli płot, a zerwanemi sztachetami połamali ramy okien, drzwi it.p.

Napastnicy udali się następnie przed szkołę polską i ochronkę, zniszczyli urządzenia szkolne, przybory naukowe i apteczkę.

Bojówka po zdemolowaniu szkoły udała się przed mieszkanie gospodarzy polskich Szeterskiego i p. Nowakowej i innych, którym grożono pobiciem i zniszczeniem mieszkań. Mimo podniesionego alarmu ani policja ani żandarmerja przez całą noc nie zjawiła się.

Miejsce napadu na szkołę wygląda jak pobojowisko. Ziemia zasłana jest odłamkami szkła, szczątkami mebli i przyrządów szkolnych.

Zajścia wywołały wielkie wrażenie na ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Ludność ma zwrócić się do władz centralnych w Berlinie z prośbą o ochronę życia i mienia, ponieważ władze w Prusach Wschodnich nie dają należytego zabezpieczenia.

Pogłoski o zamachu na króla Borysa.

Przyjazd pary królewskiej do Sofji.

Sofja. Przyjazd nowozaślubionej pary królewskiej do ojczyzny został zakłócony przez tajemniczy wypadek. Według jednej wersji na pociąg królewski była uczyniona próba zamachu, natomiast według oświetlenia oficjalnego zaszedł tu przypadkowy zbieg okoliczności.

Na kilka dni przed przyjazdem pary królewskiej władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość, iż agenci komunistyczni przybyli z Moskwy i planują zamach na króla i jego małżonkę. W związku z tem władze zarządziły środki ostrożności.

Gdy pociąg królewski zbliżył się do stacji Manola, dało się słyszeć kilka strzałów karabinowych. Jeden z żołnierzy, stojących na posterunku wzdłuż toru, został ranny w nogę. Według oficjalnego komunikatu zajście to przedstawione jest nie jako zamach, lecz jako nieszczęśliwy wypadek.

Sofja. Pociąg, wiozący parę królewską, przybył do Sofji o godzinie 10 rano. Król wyszedł pierwszy z wagonu salonowego i przywitał się z członkami rządu. Następnie ukazała się królowa Joanna, której premjer wręczył olbrzymi bukiet kwiatów. Następnie para królewska udała się do soboru. Metropolita Viddin udzielił parze królewskiej ślubu według obrządku prawosławnego. Wstęp do soboru uzyskali tylko członkowie rządu, szefowie misji dyplomatycznej, kilku generałów oraz bardzo nieliczna publiczność. Ograniczony dostęp na uroczystości zaślubin królewskich tłumaczyć należy obawą zamachu. Po odśpiewaniu „Te Deum" para królewska udała się do pałacu, gdzie odbyło się wielkie przyjęcie.

List biskupów litewskich.

Kowno. Sensacją dzisiejszego dnia politycznego jest ogłoszenie listu pasterskiego biskupów litewskich, który w bardzo ostrych słowach zwraca się przeciwko rządowi, zarzucając mu złamanie konkordatu z Watykanem i działanie na szkodę interesów Kościoła katolickiego na Litwie.

List pasterski, który świadczy o zaostrzeniu stosunków między episkopatem a rządem, doszedł, zdaniem kół politycznych, do skutku na życzenie nuncjusza papieskiego w Kownie.

Przed sesją parlamentu francuskiego.

Paryż. Wobec zbliżającej się sesji parlamentarnej cała uwaga skierowana jest na sytuację gabinetu Tardieu'a, zwłaszcza na stanowisko Brianda. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, gabinet ten utrzyma się przy władzy. Obawiano się poważnej ofenzywy w senacie, lecz Poincare stanął otwarcie po jego stronie i użył swego autorytetu, aby wpłynąć na uspokojenie umysłów. Nie dość jednakże, pisze „Paris Midi", że chwilowo nie zagraża nic gabinetowi Tardieu, należy jeszcze postarać się, aby sytuacja ustabilizowała się ostatecznie. Wobec przygotowujących się poważnych wypadków nazewnątrz trzeba koniecznie przejść od zróżniczkowania się rozmaitych ugrupowań parlamentarnych do ustalenia poważnego stronnictwa politycznego, któreby mogło stawić czoło zarówno położeniu zewnętrznemu, jak i wewnętrznemu.

Nieudały zamach stanu Pangalosa, byłego dyktatora Grecji.

Ateny, 30. 10. Były dyktator Pangalos zwołał w dniu wczorajszym tajne zebranie w jednym z domów w pobliżu koszar wojskowych. Uczestnicy zebrania jednakże zbiegli, gdy dowiedzieli się, iż wciągnięto do tej akcji oddziały policyjne i wojsko. Wiele osób zostało aresztowanych. Wydano polecenie aresztowania Pangalosa. Ruchowi temu nie przypisują większego znaczenia.

Ateny, 30. 10. W wykrytej wczoraj ruchawce, zainicjowanej przez Pangalosa, aresztowano dalszych 11 oficerów. Najstarszy z oficerów jest w randze majora.

Ateny. Prasa donosi o fiasku organizowanego przez Pangalosa powstania zbrojnego. Na skutek przypadkowego wystrzału, dokonanego przez jednego z żołnierzy, stojących na straży przed domem, gdzie zgromadzili się spiskowcy, zebrani pierzchli, skut kczego policja aresztowała tylko około 30 osób. Postanowiono również aresztować samego Pangalosa. Według pogłosek spiskowcy zamierzali oddać w ręce Pangalosa władzę dyktatorską.

Los uwięzionych w Brześciu.

Warszawa. „Robotnik" podał szereg informacyj o warunkach, w jakich przebywają więźniowie w Brześciu. Więźniowie przebywają po dwóch w celach, przeważnie w ten sposób, że siedzą razem Polak i Ukrainiec albo Białorusin. Spacery odbywają się tak, że więźniowie nie widzą swych towarzyszy z innych cel. Książek i gazet nie otrzymują. Nie otrzymują również papierosów.

Podczas jednej z ostatnich wizyt sędziego Demanta więźniowie zażądali pozwolenia na książki i papierosy, jednak tego nie uwzględniono. Więźniowie protestowali krzykami i biciem w drzwi. Skończyło się na tem, że na trzy dni obostrzono im areszt. Paczki od rodzin z ciepłą bielizną nie wszystkim zostały wydane, a tylko tym, którzy się dobrze sprawują.

Rygor panuje w więzieniu wojskowy. Domaga się od więźniów, aby stawali na baczność przed oficerami. Na tem tle powstają częste zatargi.

Co pewien czas posyłani są więźniowie do kąpieli. Ubrania wtedy idą do desynfekcji. Po kilkakrotnem wyparzeniu ubrania wyglądają jak łachmany. Po każdej kąpieli więźniowie są goleni i strzyżeni przez cyrulika więziennego. W celach jest zimno. Nie wszyscy otrzymali drugi koc. Nie wszyscy mają nawet palta.

Żywność dostają więźniowie z kuchni. Ci, którzy podczas aresztowania mieli pieniądze, mogą otrzymać od czasu od czasu coś z miasta.

Aresztowanie byłego posła p. Lewandowskiego.

Gniezno. Dnia 1. 11. bm. w Łopiennie, w pow. wągrowieckim, został aresztowany b. poseł i kandydat listy narodowej nr. 4 w okręgu gnieźnieńskim, p. Bolesław Lewandowski, który udał się był tam na zgromadzenie wyborcze. Aresztowanie nastąpiło za przemówienia polityczne.

P. Lewandowskiego przewieziono automobilem do Gniezna, gdzie go umieszczono w więzieniu sądowem.

Przed aresztowaniem p. Lewandowskiego w Łopiennie odbyła się szczegółowa rewizja w mieszkaniu jego w Bydgoszczy i to we wszystkich ubikacjach, nawet w łazience za wanną.

Czynniki kierownicze narodowej akcji wyborczej są tego zdania, że szanse listy narodowej w okręgu gnieźnieńskim jeszcze bardziej się wzmogły.

Prezydent miasta Będzina aresztowany! Jest on kandydatem na posła z Listy Narodowej nr. 4.

Będzin. Do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Sosnowcu wpłynął wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prezydenta miasta Będzina, inż. Artura Michela, (kandydata na posła z Listy Narodowej nr. 4) za antypaństwowe(!) przemówienie, wygłoszone na pogrzebie Stanisława Płodowskiego w Sosnowcu w dn. 7 października rb.

Za działalność antypaństwową i nielegalną akcję wyborczą aresztowano w Wejherowie 7 działaczy niem.

Wejherowo. Aresztowani zostali pod zarzutem działalności antypaństwowej i nielegalnej akcji wyborczej następujący działacze mniejszości niem. w Wejherowie: b. poseł i czołowy kandydat listy niemieckiej w okręgu tczewskim Tatuliński, kandydat tejże listy Juljusz Brantke, kierownik biura wyborczego niemieckiego Ferdynanda Taube, dyr. szkoły niemieckiej Alfons Bartel, Rudolf Schieman, Gustaw Bamberger, Oskar Wemndler i Jan Suchecki.

Podczas rewizji domowej i osobistej znaleziono wiele obciążającego materjału.

Transport 3000 kg. złota powietrzem.

Z Londynu donoszą. W dniu wczorajszym przetransportowany został na pokładzie dwóch wielkich samolotów ładunek złota o wadze 3 ton (3.000 kg.) z Londynu do Paryża.

Piloci uzbrojeni byli w rewolwery, aby w razie przymusowego lądowania mogli skutecznie obronić kosztowny transport.

M. T. PORKINS. 77

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— No, kochany chłopcze, nie szczególnie cię ucieszył powrót drogiej twej żonki z za morza, sądziłeś może, żom jeszcze o kilka set mil daleko. —

Przy bliższem przyjrzeniu się kobiecie, spostrzec było można, że nie była trzeźwą.

— Jakim sposobem znalazłaś się tutaj? — przerwał jej kapitan Dored ochrypłym głosem.

— Eh! eh! mój kochaneczku, miałeś nadzieję, że mnie już nie będziesz oglądał, toś się pomylił! Bardzoś się często już w życiu pomylił.

— A twoja obietnica?

— Ba! co tam obietnica, niech sobie lata po wietrze! — odparła kobieta, trzaskając palcami.

— A jeśli przestanę płacić ci umówioną rentę?

— To pójdę prosto do twego ojca i przedstawię mu się jako żona jego jedynego syna i spadkobiercy. Wtedy będę nosiła diamenty i jeździła z twą czerwonowłosą macochą i jej cytrynowo-żółtą siostrą w jednym powozie. Zaprzestań płacić, dobrze, właśnie tego żądam, wtedy zajmę stanowisko, jakie mi się przynależy, wtedy będziesz musiał połączyć się z twą ukochaną żonką! Patrz! — tu śmiejąc się krzykliwie, wypróżniła sakiewkę swą na stół — tak stoją moje kapitały, kilkanaście nędznych szylingów, ty albo twój stary musicie mi pomóc, zupełnie mi jedno, który!

Linda patrzała z niemem przerażeniem na tę scenę i porównywała w myśli tego wytwornego spokojnego i arystokratycznie wyglądającego mężczyznę i rzucającą się na wszystkie strony, ordynarną i krzyczącą przeraźliwie głośno megerę, która nadto zdawała się wiele od niego starszą, a która była jego żoną.

— Jakim sposobem dostałaś się do Anglji? — zapytał kapitan Dored powtórnie.

— Najprostszym w świecie — wodą w kajucie drugiej klasy, trzydzieści funtów szterlingów kosztował mnie przejazd, potem zabawiłam jeszcze dni kilka w Londynie z wesołymi towarzyszami podróży i jestem na koniec u mego najdroższego mężulka Ruperta! — szydziła kobieta.

— Dlaczego przybyłaś do Anglji?

— Znudziłam się w Rajpurze. Matka i siostra zaczęły mi dokuczać, mnie, przy której tak dobrze miały. Skorzystałam z ich krótkiej nieobecności i czmychnęłam do Bombaju; to się zdziwią i rozgniewają, prawda? — i żona Ruperta zaśmiała się wesoło. — Nie podobało mi się w Rajpurze, bo mnie nie traktowano, jak się należy. Wojskowi i ich żony nie chcieli żyć zemną, chociaż jestem kapitanową. Cóż sobie myślą ci głupcy, nie mogłam się przecież wdawać z kupcowemi, żonami misjonarzy lub rybaczkami. Ponieważ nie traktowano mnie jako lady, opuściłam Rajpur. Zrozumiałeś teraz?

— Cóż zamyślasz tu począć? — zapytał małżonek jej zimno.

— Zamyślam tutaj żyć jako ukochana i kochająca cię małżonka, z tobą naturalnie, najdroższy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 5 listopada 1930 r.

Kalendarzyk. 5 listopada, Środa, Zacharjasza i Elżbiety.
6 listopada, Czwartek, Leonarda w., Feliksa.

Wschód słońca g. 7 — 7 m. Zachód słońca g. 16 — 20 m.
Wschód księżyca g. 16 — 10 m. Zachód księżyca g. 7 — 02 m.

Przekazy pocztowe rozszerzono do wysokości 2.000 złotych.

Z dniem 30 października granice kwot przekazów pocztowych i telegraficznych, doręczanych z pieniędzmi odbiorcom do domu, zostały rozszerzone do 2.000 zł. na jeden przekaz. Zależnie od miejscowych warunków bezpieczeństwa, wysokość kwot przekazów pocztowych i telegraficznych, doręczanych odbiorcom do domu w granicach 2.000 zł. w miejscowym okręgu doręczeń i w granicach do 200 zł w okręgu listonosza wiejskiego, została ustalona według uznania poszczególnych dyrekcyj.

Zmiana godzin urzędowania.

Z dniem 1 bm. w myśl rozporządzenia władz centralnych następuje zmiana godzin urzędowania we wszystkich instytucjach rządowych i samorządowych, które urzędować będą od godz. 8.30 do 15.30, a w soboty do godz. 14-tej.

Wyjazd robotników do Francji.

Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziadzu ul. Młyńska 2 przeprowadza dnia 7-go listopada b. r. o godz. 8-mej rano rekrutację robotników na wyjazd do Francji.

Przyjmowani będą robotnicy we wieku do 35 lat i to do kopalń węgla i rudy.

Kandydaci winni posiadać: wykaz osobisty z poświadczonem obywatelstwem polskiem i książeczką wojskową.

Do rekrutacji będą dopuszczeni tylko bezrobotni z powiatów: grudziądzkiego, świeckiego, lubawskiego, brodnickiego i działdowskiego. Wobec czego urząd ostrzega kandydatów z innych terenów, aby do rekrutacji nie stawali, gdyż nie będą dopuszczani, jak również nie otrzymają zniżek powrotnych.

Doraźne kary dla nieporządnych pasażerów

Ministerstwo komunikacji stwierdziło niejednokrotnie, iż szereg zarządzeń, wydanych przez władze kolejowe w celu utrzymania porządku na stacjach, nie jest przestrzegany przez publiczność. Przedewszystkiem publiczność lekceważy przepis, zabraniający osobom, posiadającym jedynie bilety peronowe, zajmowania miejsc w wagonach. Pozatem pasażerowie nie przestrzegają często zakazu korzystania z ustępu w wagonie podczas postoju na stacji. Wobec tego ministerstwo wysłało kontrolerów, ubranych po cywilnemu, którzy mają za zadanie przestrzeganie porządku na dworcach i stwierdzenie czy pasażerowie oraz osoby ich odprowadzające nie lekceważą przepisów i zarządzeń władz kolejowych. W wypadku stwierdzonych wykroczeń kontrolerzy ściągają doraźną karę w wysokości 5 złotych.

Z miasta i powiatu.

Święto umarłych.

— **Lubawa.** W tym roku w dzień zaduszny wieczorem dnia 2 bm. wyruszyła procesja jak corocznie na cmentarz, gdzie na grobach zapłonęły światła, zapalone przez krewnych i znajomych. Jakże szaro i smutno wyglądały mogiły, o których nikt nie pamiętał. A ileż jest takich mogił, zwłaszcza na polach bitew? Za tych umarłych, nie mających nawet własnych mogił, powinniśmy się modlić. Wnet opustoszał cmentarz, jeszcze czas jakiś paliły się światła na grobach, aż i te powoli pogasły. Niech atoli nasza pamięć o umarłych nie będzie tak krótkotrwała, jak te ogniki w noc zaduszną.

Nominacja.

— **Lubawa.** W miejsce p. prof. Morawskiego, przeniesionego do gimnazjum państw. w Nowemmieście, został mianowany polonistą przy tut. gimnazjum prof. Motłoch, który po skończeniu studjów uniwersyteckich otrzymał tu pierwszą posadę i objął ją 24 ub. m. P. prof. M. na pierwszej jego placówce wychowawczej życzymy powodzenia i aby jego praca pedagogiczna wydała jaknajlepsze owoce wśród naszej młodzieży.

Założenie Strzelca.

— **Lubawa.** Jakiś emerytowany urzędnik Straży Granicznej stara się za udzielaną mu pensję przez rząd polski odwdzięczyć się założeniem „Strzelca" w naszem mieście. W ub. środę w tym celu zwołał na salę p. Kowalskiego zebranie konstytucyjne. Różnemi obietnicami zdołano nakłonić kilkunastu mężczyzn do zapisania się na członków. Lecz, zdaje się, ta bojówka, stworzona na czas wyborczy, długo się nie utrzyma przy życiu. Chodzą po mieście pogłoski, iż każdy członek w czasie jakiegoś wystąpienia „Strzelca" otrzyma dziennie 2 zł. Ile jest w tem prawdy, niewiadomo. Lecz już sama taka pogłoska w dzisiejszych czasach ogólnego bezrobocia, jest bardzo ponętna, bez względu na przekonania, gdyż dziś jeszcze jest dużo ludzi, których jedynem przekonaniem jest mamona.

Kalumnjatorzy hulają sobie.

— **Lubawa.** Morderstwo popełnione w naszym kościele farnym użyła prasa sanacyjna do niesłychanych napaści na organizację S. M. P. i jej okręgowego prezesa ks. wikarego Langego. Od dłuższego już czasu ks. Lange jest solą w oku tut. sanacji, z powodu stanowczego przeciwstawienia się rozbijaniu katolicko-bezpartyjnej organizacji S. M. P. w naszym okręgu przez „Strzelca". Za zdemaskowanie tej rozbijackiej roboty sanacja pała jadem nienawiści do młodego kapłana, zasłużonego tak bardzo w dziedzinie wychowawczej młodzieży, której z zapałem oddaje się w każdej wolnej chwili. Przez długi czas sanacja nie mogła nic zarzucić gorliwej działalności społecznej ks. Langego, aż smutny i pożałowania godny czyn, popełniony przez młodocianego Prusakowskiego, posłużył sanacji do ohydnych napaści i szarpania czci ks. Langego. Za nieudałe występy sanacji w naszym powiecie, mści się sama na niewinnych i zasłużonych kapłanach katolickich. Społeczeństwo nasze z oburzeniem i odrazą odwraca się od ludzi, którzy takiemi podłemi i nikczemnemi metodami walki się posługują.

Lud nasz, nawskroś religijny, nie pozwoli na obrzucanie błotem swych kapłanów i przy nadchodzących wyborach wyda swój sąd na niecnych kalumnjatorów.

Z targu.

— **Lubawa.** Po przeszło 6-cio miesięcznej przerwie, spowodowanej wybuchem pomoru trzody chlewnej, zostały nareszcie targi na świnie w mieście naszem otwarte. Na pierwszy targ 3 bm, zwieziono bardzo dużo świń i prosiąt. Ceny za tuczne świnie kształtowali się od 67—73 za ctr. żywej wagi, a za prosięta płacono za parę od 50—80 zł.

Za ctr. kapusty płacono 80 gr., której znów zwieziono bardzo dużo. Jak wobec tak niskich cen za trzodę chlewną i ziemiopłody, może dziś rolnik gospodarzyć? Gdyby jeszcze podatki szły w parze ze zniżką płodów rolnych? Lecz przeciwnie, jeszcze wynajduje się nowe czy to samorządowe i gminne, nie mówiąc już o państwowych. Rząd, zamiast gołosłownych frazesów i przedwyborczych obiecanek, powinien na serjo przyjść naszemu rolnictwu z pomocą.

Groźny pożar, stłumiony w zarodku.

— **Lubawa.** Dn. 3 bm. mieszkańcy miasta zostali zaalarmowani syreną. Wieczorem o godz. 9.35 wybuchł w składzie bławatnym pożar u p. Duchny w domu narożnym ulicy Zamkowej i Grunwaldzkiej. Zobaczono wydobywające się kłęby dymu ze zamkniętego już składu. Pożar powstał prawdopodobnie od napalonego pieca. Przybyła Straż Pożarna zlokalizowała ogień w zarodku. Spaliła się pewna część towaru, znajdującego się w składzie.

Oświadczenie.

Wobec rozsiewnych wieści, iż Zarząd Kasy obniżył p. Micheczyńskiemu, funkcjonarjuszowi Powiatowej Kasy Chorych pobory służbowe, podaje się do publicznej wiadomości, co następnje:

Pan Micheczyński pełnił obowiązki kontrolera do 2 czerwca r. b. za wynagrodzeniem miesięcznem według X grupy pragmatyki dla urzędników państwowych plus 35 zł. odszkodowania za rower.

Za wykonywanie obowiązków egzekutora przez przejściowy czas, tj. od 3. VI. do 30. IX. rb., otrzymał p. M. prócz wymienionych poborów 1 i pół proc. od ściągniętych należności. Począwszy od 1. X. rb. pełnił p. M. obowiązki egzekutora, otrzymując tytułem wynagrodzenia służbowego 3 proc. od ściągniętych kwot, przyczem Zarząd Kasy zagwarantował p. M. minimum poborów w. g. XII grupy pragmatyki dla urzędników państwowych, plus 35 zł. odszkodowania za rower i to w myśl polecenia Władzy Nadzorczej.

Na stanowisku egzekutora ma p. M. możność osięgnąć przeciętnie pobory ponad normę w. g. X grupy pragmatyki dla urzędników państwowych.

Obniżenie poborów w tym wypadku zatem nie zachodzi.

Wreszcie nadmienia się, iż p. M. nadal pozostaje na etacie jako kontroler w X gr. pragm. urz. państw.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych na powiat lubawski
w Nowemmieście.

Sprostowanie.

Nowemiasto. Kwiaty na grobach jeńców z wojny światowej oraz poległych w inwazji bolszewickiej złożyli członkowie O. W. P, bez porozumienia się z „Sokołem".

Oświetlenia zaś wymienionych grobów podjęły się wspólnie S. M. P. i „Sokół".

Przedstawienie amatorskie.

Mroczno. W przyszłą niedzielę, 9 bm., o godz. 7 wiecz. urządza miejsc. Kółko Rolnicze na sali p. Trzcińskiego przedstawienie amatorskie. Odegrany zostanie dwuaktowy obrazek ludowy ze śpiewami i muzyką p. t. „Na naszej glebie". Po przedstawieniu nastąpi zabawa taneczna.

Żywimy nadzieję, że impreza ta zwabi licznych gości tak miejscowych, jak i zamiejscowych, a będzie to najlepszym dowodem sympatji dla tut. Kółka Rolniczego.

Z Pomorza.

Straszna zbrodnia.

Orzechówko, pow. wąbrzeski. Dnia 2 bm. około godz. 6. wieczorem znaleziono na drodze pomiędzy Ryńskiem a Orzechowem nieżywą dziewczynę, leżącą twarzą do ziemi.

Przybyła na miejsce zbrodni policja stwierdziła, że zabitą jest 16 letnia Anna Mak z Orzechówka. Dziewczyna ma twarz zupełnie zmasakrowaną jakiemś ostrem narzędziem oraz piersi mocno poranione. Dochodzenia ustaliły, że zabójstwa dokonał 20-letni Władysław Jagiełło z Orzechowa. Zbrodniarz zabił dziewczynę nożem kuchennym, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegłym mordercą zarządzono pościg.

Zbrodnię popełniono na tle miłosnem.

Znaleziono topielca.

Nowe. Wydobyto z Wisły koło Nowego topielca. Według oświadczenia dr. Neumana są to zwłoki kobiety w wieku ponad 50 lat. Dalszych danych nie dało się ustalić, ponieważ ciało jest w zupełnym rozkładzie.

Kronika kościelna.

Pelplin. Święcenia na subdiakonów dokonał w uroczystość Wszystkich Świętych Najprzew. J. E. ks. Biskup Stanisław Wojciech w swej kaplicy domowej 7 członkom Zgromadzenia Pallotynów z Chełmna, a w niedzielę wyświęcił 2 subdiakonów.

Z dalszych stron Polski!

Przebił się kosą, bo nie wygrał na loterji.

Łódź. We wsi Tarnów pod Łodzią 31-letni Stanisław Mikołajczyk popełnił samobójstwo w niezwykły sposób i z niezwykłych powodów. Mikołajczyk zakupił los na loterję, mając wielką nadzieję, że wygra większą sumę. Gdy jednak nic nie wygrał, tak to wziął sobie do serca, że postanowił popełnić samobójstwo. Wbił więc do ziemi kosę ostrzem ku górze, poczem rzucił się na nią, przebijając się nawylot. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Samobójstwo b. urzędnika magistratu warszawskiego z powodu popełnionej defraudacji.

Warszawa. W ub. tygodniu podaliśmy wiadomość o dużych nadużyciach, których się dopuścił urzędnik magistratu warszawskiego Hilary Dąbrowski, który następnie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jak się dowiadujemy, Dąbrowski popełnił w Katowicach samobójstwo.

Przybył on we wtorek do hotelu Savoy w Katowicach, gdzie, podawszy się za Sikorskiego z Krakowa, zażądał najtańszego pokoju na kilka godzin. Ponieważ przybyły oświadczył, że przed wieczorem opuści hotel, portjer Antoni Lis nie żądał od niego dokumentów. Dąbrowski zajął pokój nr. 56 3 piętrze za 12,50 zł. Wieczorem zażądał herbaty. Oddając służbę portjerowi nocnemu Lis zapomniał mu zakomunikować o tem, że Dąbrowski wynajął pokój tylko na kilka godzin, tak, że służba nie czyniła Dąbrowskiemu przeszkód w pozostaniu na noc. Dąbrowski pozostał w pokoju jeszcze do wieczora. Około godz 7-ej wiecz. pokojówka Anna Serwinówna usłyszała z za drzwi jego pokoju głośne chrapanie. Zawiadomiła o tem portjera Lisa i oboje udali się na górę. Na pukanie nikt nie odpowiadał. Wówczas drzwi otworzono zapasowym kluczem. Dąbrowski leżał na łóżku w bieliźnie. Na stole znaleziono trzy tubki od weronalu, dwie puste i jedną pełną oraz kilka pastylek sublimatu.

Będący przypadkowo w hotelu dr. Węglikowski polecił przewieźć chorego do szpitala miejskiego. Stan Dąbrowskiego jest ciężki. Dotychczas nie odzyskał on przytomności i lekarze mają słabą nadzieję utrzymania go przy życiu.

W portfelu samobójcy znaleziono 170 zł i album z widokami Ojcowa, co dowodzi, iż D. po ucieczce z Warszawy ukrywał się w Ojcowie.

Pod poduszką znaleziono mały rewolwer w futerale, a pod materacem pozwolenie na broń i paszport, z którego dowiedziano się prawdziwego nazwiska desperata oraz legitymację urzędniczą magistratu.

Dąbrowski zmienił swój wygląd, że trudno było go poznać na podstawie fotografji. Zgolił wąsy i zdjął binokle. Za łóżkiem znaleziono szarą torbę papierową, na której usiłował Dąbrowski spisać, już po zażyciu trucizny, swą ostatnią wolę. Po napisaniu paru wyrazów stracił jednak przytomność.

Dziecko o dwu głowach.

Lwów. Przed kilku dniami urodziło się u pewnego kupca w Zdołbunowie dziecko o dwóch głowach. Dziecko to przywieziono do Lwowa, gdzie w tych dniach na klinice ma się odbyć operacja odcięcia jednej głowy. Konsyljum lekarskie orzeknie, czy po odcięciu jednej głowy dziecko będzie można utrzymać przy życiu.

NADESŁANE.

Sprostowanie.

Korespondentowi z Krotoszyn w sprawie Mleczarni w Rakowicach na sprostowanie, umieszczone w „Drwęcy" w nr. 125, podajemy do wiadomości, że myśmy tylko badali próbki nadesłane nam z Krotoszyn, a pobrane przez kierownika tamtejszej odśmietaczarni. Możliwem jest, że próbki były pobrane niewłaściwie, ale wina tedy spada na samych dostawców mleka, bo trzeba się było pofatygować do pobrania prób, by wykluczyć z góry jakiekolwiek niewłaściwości. My jako Spółdzielnia nie mamy żadnego interesu, by dostawców krzywdzić, gdyż pracujemy na zasadach spółdzielczych, a nie na zasadach kapitalistycznych.

Spółdzielnia Mleczarska w Rakowicach
z odpowiedzialnością ograniczoną.
Zarząd.

Sprostowanie.

Nowemiasto. W związku z ogłoszonym w czasopiśmie „Drwęca" nr. 127 z dnia 30. 10. 1930 r. artykułem p. t. „Pożałowania godne wybryki młodzieży" prosimy na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby w dniu 28. 10. rb. w lokalu p. Jaranowskiego odbyło się zebranie organizacyjne „Strzelca", natomiast prawdą jest, że w dniu wymienionym odbyło się zebranie członków Koła Podoficerów Rezerwy, którzy omawiali ściśle sprawy związkowe.

Nieprawdą jest, że przed lokalem p. Jaranowskiego zebrała się gromadka młodzieży ciekawej, natomiast prawdą jest, że zebrało się około 40 wyrostków, dzieląc się na kilka grup, z których jedna weszła do lokalu, dobijając się koniecznie do lokalu zebrań podoficerów. Reszta pozostała przed lokalem, zaczynając różne awantury, jak zabranie klucza od wejścia domowego, uszkodzenie światła i różne krzyki.

Nieprawdą jest jakoby naczelnik poczty p. Kulikowski był w stanie nietrzeźwym i dał powód do wybryków, natomiast prawdą jest, że był w stanie zupełnie trzeźwym i do jakichkolwiek awantur nie dał nikomu powodu.

Nieprawdą jest, jakoby uczestnicy zebrania podoficerów rez. wszczęli jakąkolwiek awanturę, natomiast prawdą jest, że wyrostki zebrane przed i w lokalu p. Jaranowskiego napadli p. Naczelnika Poczty na drodze po skończonem zebraniu.

Uczestnicy: Banaszak, Murawski, Kobusiński.

Od redakcji: Umieszczając powyższe, robimy przedewszystkiem zastrzeżenie co do jednego punktu, a mianowicie, że p. Nacz. Poczty był zupełnie trzeźwy. Mamy dowody, że tak nie było. Jednak sprawa stanu trzeźwości p. Naczelnika będzie miała jeszcze epilog gdzieindziej.

OD REDAKCJI.

Jakże z tego rodzaju przeciwnikami walczyć? Wynajdywanie „moralnych sprawców?"

Prasa sanacyjna spycha walkę wyborczą, przy której jedynie chodzić powinno o zasady i idee, coraz bardziej na niewłaściwy grunt osobistych inwekcyj. Charakterystycznem jest przytem szukanie i „znajdywanie moralnych sprawców" i to w osobach duchownych. Stała się ohydna zbrodnia w Lubawie — ks. wik. Lange temu winien — bo nie umiał jako prezes Stow. Młodzieży kat. „wykryć i unieszkodliwić zbrodniczych instynktów w duszy chłopaka zbrodniarza." Nie wykryły ani nie wykorzeniły tych instynktów ni dom ni szkoła — miał to uczynić ks. Wikary, jako prezes Stow. Młodzieży, do którego należał ów zbrodniczy wyrostek akuratnie 4 dni. Obecnie znów w „Głosie Pogranicza" gromy potępienia rzuca na głowę ks. prof. Dembieńskiego p. Lewandowski, zarzucając mu publiczne nawet kłamstwo. Pewno, że p. Lewandowski nie zdolen jest kłamać, on nie, ale napewno ks. Dembieński! Ale nie tylko na tem się kończy. „Głos Pogranicza nie może sobie odmówić znów przyjemności szukania dalszych „moralnych sprawców". A kto szuka, ten znajdzie. Odkrył go poprzednio w osobie ks. Langego, jako moralnego sprawcy mordu w Lubawie. Dziś robi dalsze odkrycia. A mianowicie uważa ks Dembieńskiego za moralnego sprawcę „zdziczenia partyjnego" w Lubawie. A to dlaczego? Bo ks. D. jest „właściwym redaktorem" „Drwęcy" — a to z jakiego powodu? — no bo przy wielostronnych swych zajęciach **dorywczo** poświęca nieco wolnego czasu pracy w redakcji. Więc musi być i moralnym sprawcą nie tylko wszystkiego, co „Drwęca" pisze, ale i wszystkiego tego, co się na terenie, gdzie się „Drwęca" rozchodzi, dzieje. Doprawdy, jak to łatwo znaleźć dla każdej sprawy „moralnego sprawcę". Potrzeba tylko jednej drobnostki, a mianowicie nie mieć **sumienia**.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 1 w południe w szkole miejskiej. Ze względu na to, że zalega dużo ważnych spraw na porządku dziennym, jak i sprawa rejestracji inwalidów, którzy mają tylko 2 miesiące czasu na to i inne ważne sprawy, powinni się wszyscy jak najliczniej stawić.

Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 7 listopada rb. o godz. 11 przed południem w lokalu p. Serożyńskiego. W dniu tym upływa ostateczny termin uregulowania składki członkowskiej, w przeciwnym razie nastąpi wykluczenie. Z powodu ważności spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Zw. Inw. Woj. R. P. Nowemiasto odbędzie się dnia 9 bm. w lokalu p. Jankowskiego po nabożeństwie.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o przybycie wszystkich inwalidów, wdów i sierot.

Zarząd.

Ostatnie wiadomości.

Aresztowanie red. Cieślaka.

Inowrocław. Dzisiaj około godziny 17-tej aresztowano redaktora naczelnego tutejszego „Dziennika Kujawskiego“, p. Stanisława Cieślaka.

W 14 okręgach unieważniono listy Centrolewu.

Warszawa. W 14 okręgach, w których unieważniono listy Centrolewu, przy poprzednich wyborach do Sejmu na te stronnictwa padło 1.100.000 głosów. Stronnictwa, należące obecnie do Centrolewu, otrzymały w tych okręgach 52 mandaty, a po doliczeniu mandatów, przypadających z listy państwowej, 62. Unieważnienie list przyprawi więc te stronnictwa Centrolewu o stratę mniejwięcej podobnej liczby mandatów.

Blisko 90 mandatów zabrano opozycji wskutek unieważnienia list okręgowych.

Według dotychczasowych wiadomości na 64 okręgi komisje powzięły już decyzje w około 50-iu. Do tej pory unieważniono listy Centrolewu w 13 okręgach, listy Stronnictwa Narodowego w 5 okr., listy Kat. Bloku Ludowego w 11 okręgach.

W sumie daje to, według wyników z ostatnich wyborów, prawie 1.200.000 wyborców opozycyjnych, nie dopuszczonych do głosu na swe listy. W niektórych okręgach (np. Nowy Sącz) z list poselskich pozostała tylko jedynie lista B.B.

W rezultacie, przy pobieżnem obliczeniu, da to straty około 62 mandatów dla Centrolewu, straty 15 mandatów dla Stronnictwa Narodowego i straty około 11 mandatów dla Kat. Bloku Ludowego. Natomiast da to około 30 mandatów dla B.B.

Z tego widać, że Sąd Najwyższy będzie miał wiele pracy przy rozpatrywaniu skarg na unieważnienie list opozycyjnych.

Napad bojówki na drukarnię w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj pomiędzy godz. 9 a 10 wiecz. do drukarni Wyszyńskiego przy ul. Wareckiej 15 wtargnęło 15 uzbrojonych bojówkarzy, którzy wywalili drzwi do drukarni i dostawszy się do wnętrza, zdemolowali urządzenia, 4 pracującym zecerom odebrali manuskrypty, porozrzucali przygotowane składy, rozbili gotowe kolumny i odlane matryce, zabrali 170 tys. ulotek Stronnictwa Narodowego i ulotnili się.

Przed domem bojówkarze spotkali chłopca, który wiózł na wózku 25 tys. ulotek. Ulotki te również zabrali, wrzucili do taksówki i odjechali.

Drukarnia Wyszyńskiego znajduje się w ruchliwym punkcie miasta naprzeciw głównej poczty.

Sprawców napadu oczywiście nie schwytano.

Powódź na niem. Śląsku.

Wrocław. W niemieckiej części G. Śląska wyrządziła powódź w Waldenburskiem wielkie szkody, zalewając kilka wsi. Rzeka Odra wezbrała tak bardzo, że Wrocławowi grozi niebezpieczeństwo zalania.

Pola naftowe Morgana w Oklahomie w płomieniach.

Londyn. Na polach naftowych Morgana w Oklahomie wybuchł ogromny pożar.

Do ochrony miasta Oklahoma wezwano wojsko i milicję z sąsiednich miast. Wszystkie szkoły zostały zamknięte. Z pobliskich domów usunięto mieszkańców.

Z płonących szybów wydobywano dziennie olbrzymie ilości ropy.

Równocześnie z szybów wydobywają się miljony metrów sześciennych gazów, które zalegają na przestrzeni kilku kilometrów miasto i okolicę. Z tego powodu zakazano surowo zapalania zapałek i rozniecania ognia w domach i na ulicach.

Uroczysta koronacja cesarza Etjopji.

Addis Aboba, 2. 11. Do stolicy Etjopji przybyli już wszyscy przedstawiciele państw zagranicznych, a także wybitne osobistości miejscowe, celem wzięcia udziału w uroczystości koronacyjnej, która — jak wiadomo — odbyła się w dniu dzisiejszym o godz. 7,30 rano.

Ras Taffari przyjął tytuł króla królów i cesarza Etjopji. Z całego kraju ściągnęły olbrzymie tłumy ludności, które obozują przeważnie za miastem, ponieważ stolica nie może ich pomieścić.

Po koronacji o godz. 12-tej w południe odbyło się przyjęcie oficjalne, w czasie którego delegaci państw zagranicznych złożyli cesarzowi życzenia i powinszowania. Wieczorem wydany został wielki bankiet.

Dzień dzisiejszy rozpoczyna całą serję uroczystości, które potrwają tydzień. Noc, poprzedzającą koronację, cesarz i cesarzowa Etjopji spędzili na modlitwie.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 3. 11.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.50—18.00
Pszenica żowa sucha	22.75—24 50
Jęczmień	19.90—21 50
Owies	17.00—19 00
Mąka żytnia	28.50—
Mąka pszenna 65 proc.	41.50—44 50
Otręby żytnie	10.50—11 50
Otręby pszenne	12.00—13.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.